

Mt 16,21–27, XXII NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

Jezus zaczął wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele wycierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie.

A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: „Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie”. Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: „Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie”. Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania”.

Prośba o właściwą intencję: Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty.

Obraz: zobacz spotkanie Jezusa z Piotrem. Wsłuchaj się w ich rozmowę, zobacz reakcje.

Prośba o owoc medytacji: proś o odwagę pójścia za Jezusem do końca i z całego serca.

1) Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie

Uczniowie czekali na Mesjasza, tak jak wszyscy Żydzi czekali na spełnienie obietnicy Boga – Mesjasz miał wyzwolić Izraela, spowodować że pokonają wszystkich wrogów, tych którzy ich poniżali i ciemnili. A teraz od Tego, który pokazał że jest prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu słyszą że spotka Go cierpienie i zostanie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. Prawdopodobnie nie rozumieli co znaczy zmartwychwstanie, ale doskonale wiedzieli czym jest cierpienie i śmierć, ponieważ doświadczali tego na co dzień. Jaka jest moja reakcja na niesprawiedliwość, ból, cierpienie? Czy widzę w tym jakąś nadzieję? Tylko ten kto żyje naprawdę nie boi się cierpienia. Ono pokazuje że jest we mnie życie. Czy uciekam w życiu przed cierpieniem? W jakich sytuacjach?

2) Nie myślisz o tym co Boże, ale o tym, co ludzkie

Jezus zarzuca Piotrowi, że nie myśli o tym co Boże. Idzie za Jezusem, towarzyszy Mu, ale działa po swojemu. Jezus zaprasza nas do przeżycia naszego życia z Nim. Stanie się to tylko wtedy, gdy weźmiesz swój krzyż, zrezygnujesz z siebie i będziesz Go naśladował. W pierwszej chwili wydaje się to bardzo trudne, aż niemożliwe. I tak rzeczywiście jest, kiedy myślimy o tym po ludzku. Święty Paweł mówi: *Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe.* By myśleć o Bożych sprawach muszę z Nim rozmawiać, pytać Go, zapraszać do mojego życia, serca i myśli. Pozwalać Mu przemieniać koleiny serca i głowy. Jeśli twierdzę, że moich uczuć, nastawienia nie da się zmienić to tym samym nie pozwalam Mu, by odnawiał mój umysł. Nie daję sobie szansy na zmianę. Co dla mnie oznacza myśleć o tym co Boże? Kiedy ostatnio otworzyłem się na Ducha Świętego, który mnie do czegoś zapraszał? Gdzie (nie) pozwalał, by mnie przemieniał w moim sercu?

3) Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?

Słuchanie Boga przynosi prawdziwe życie i taki jest cel chodzenia za Nim. Prawdziwe życie mam dzięki Niemu, to On jest jego źródłem. Im bardziej próbuję moje życie zachować dla siebie i koncentruję się tylko na nim, tym mniej Bożego życia jest we mnie. Jezus zapewnia, że kiedy stracę je dla Niego to wtedy będę żyć naprawdę. Nic z rzeczy ziemskich nie równa się wartości mojej duszy. Ona jest bezcenna. Dlatego najważniejsza jest troska o duszę, o to by ją karmić, umacniać, rozwijać ten załączek życia wiecznego we mnie, tę obecność Jezusa, którą mam sobie nieustannie uświadamiać. Jezus jakby chciał powiedzieć, że tak naprawdę nic nie przynosi prawdziwej korzyści, jeśli nie dotyczy to mojego ducha, że troska o ducha powinna być pierwsza. Jak ważne są dla mnie troska o mojego ducha? Co konkretnie robię w tym temacie? Jak się to przekłada na moje życie osobiste, rodzinne, zawodowe?

Rozmowa końcowa.

Porozmawiaj z Jezusem jak z przyjacielem o tym, co było ważne dla Ciebie na tej modlitwie. Na koniec odmów „Ojciec nasz”.